

*Recenzje i polemiki*

I r e n a   B e d n a r z

## Analizując zło filozoficznie...

*Filozofia wobec zła. Od spekulacji do transgresji / Philosophy and evil. From speculation to transgression*, red. M. Drwięga, R. Strzelecki, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2018, 248 s.

Jedna kropla zła / Nasącza jadem całe nasze dobro  
*Hamlet*, akt I, sc. 4 (przeł. S. Barańczak)

Człowiek nie ma wpływu na istnienie zła przynależnego naturze, sam wszak jest jej komponentą (argument Spinozy), ale przejawia świadome rozróżnianie zła od dobra niezależnie od miejsca na Ziemi, epoki, rasy, kultury, religii, polityki, zasobów naturalnych, technologii. Dla części populacji zło jest atrakcyjne, fascynujące, przemożnie pociągające, zniewalające, nawet powabnie dionizyjskie itp., i doprowadzające złoczyńcę po dokonaniu czynu haniebnego do specyficznej euforii, ale też zapewniające ze śledzenia konsekwencji rażenia zła swego rodzaju rozrywkę obserwatorom, tym z zamierzenia bądź postronnym. Dziś, w *global village*, nie ma dokąd uciec przed złem, nie można go też nie dostrzegać i nie ma skutecznej metody definitywnego usunięcia go z życia; jest niemal przymus kontaktu ze złem przez epatowanie przemocą w mass mediach. Dekapitacja Jamesa Foleya, amerykańskiego dziennikarza, dokonana przez ekstremistów Państwa Islamskiego (2014) – nagranie pokazane w telewizji w wielu państwach – to, można by rzec, swego rodzaju powtórka

z historii, wspomniawszy chociażby egzekucję Marii Antoniny. Podejmowanie prób minimalizowania oddziaływania zła to ogromny, wieloaspektowy wysiłek, bez pewności sukcesu. Zło ze swoją niesłabnącą intensywnością wciąż nowych przejawów, a w miarę postępu cywilizacyjnego – przejawów wręcz nowatorskich, weszło do kanonu przedmiotu filozofii europejskiej już w jej greckich początkach. Mówimy tu o filozofii europejskiej, gdyż w jej kręgu pozostają autorzy, których teksty znalazły się w publikacji o tytule znakomicie odzwierciedlającym przemianę podejścia filozofii do problemu zła – *Filozofia wobec zła. Od spekulacji do transgresji*. Równoległy tytuł w języku angielskim wskazuje na obecność tekstów obcokrajowców. Książka ta, jak czytamy w „Słowie wstępnym” – „otwiera przygotowywany przez redaktorów cykl publikacji poświęconych fenomenowi zła” (s. 7).

Na tę oto pracę zbiorową, o frapującym swym zakresie tytule (przy objętości 247 stron), złożyło się trzynaście samodzielnych tekstów autorów obecnie parających się filozofią, głównie w uczelniach krakowskich; zaproszono do współpracy też autorów z Torunia i Szczecina i dwie osoby spoza Polski – prof. Carlę Canullo (Włochy) i prof. Jamesa Menscha (Czechy). Informacja o uczelni, z którą związany jest dany autor, widnieje przy jego nazwisku otwierającym jego tekst. Tę informację zawierają także „Noty o autorach” (s. 235–237), gdzie oprócz skrótowych danych biograficznych podano wybrane publikacje każdego autora, opatrzone (szczęśliwie!) datami ich wydania, co poniekąd ułatwia lokowanie autora w pokoleniu intelektualnym, albowiem nie podano dat urodzenia autorów. Po dotarciu do owych dat (w innych źródłach, oczywiście) można oto zestawić w ciąg chronologiczny przedstawione tu ujęcia problemu zła. Zatem, obok tekstu prof. Karola Tarnowskiego (ur. 1937) są tu teksty autorów młodszych – prof. Jacka Filka (ur. 1945), prof. Tadeusza Gadacza (ur. 1955), prof. Marka Drwięgi (ur. 1965), dra Łukasza Kołoczka (ur. 1978), dra Miłosza Puczydłowskiego (ur. 1986), oraz autorów bardzo młodych, sądząc po nieodległych datach publikacji ich dzieł, bądź ze wskazówką „doktorant”. Data publikacji przemyśleń autora pozwala na ocenę wykorzystania przez niego intelektualnych zasobów poprzedników jako inspiracji twórczej – to wszak bardzo ekscytujący aspekt lektury filozoficznej. Książka zaś, jak zaznaczono w „Słowie wstępnym” – „stawia sobie za cel zarysowanie najbardziej paradygmatycznych stanowisk filozoficznych zajmowanych wobec tytułowej kwestii” (s. 7).

Pierwszy tekst antologii, pt. *Zło – ten problem filozofii*, autorstwa Marka Drwięgi, rozpoczyna zdanie ujmujące i niejako wyznaczające zadania filozofii wobec zła: „Filozofowie zmagają się z problemem zła niemalże od momentu powstania filozofii, a z biegiem czasu, rozwijając różnego rodzaju narzędzia analizy, starają się nie tylko zrozumieć, czym jest zło, ale także przedstawić konkretne sposoby radzenia sobie z nim. Nie jest to łatwe...” (s. 9). Autor wyod-

rębniał następujące tematy: „Doświadczenie zła”, „Zło fizyczne, zło moralne i zło ontologiczne”, „Święty Augustyn i filozofia zła”, „Współczesne postacie zła”, posiłkując się przemyśleniami Paula Ricoeura i Luigiego Payersona.

W tych interesujących tekstach znajdujemy rozważania dotyczące wyjaśniania oraz próby definiowania zła, namysł nad złem jako brakiem dobra, ale też tropy agatolizacji życia ludzkiego, poszukiwanie uzasadnienia istnienia zła, aktualność pytania św. Augustyna: *unde malum faciamus?*, interpretację walorów zła w kontekście wydarzeń historycznych czy zjawisk społecznych, refleksje o relacji Bóg – zło, strategię losu człowieka wobec zła i wiele innych wątków, z racji, przypuszczalnie, ograniczonej objętości tekstu, także w ujęciu skrótowym, sygnałnym, ale oddającym zamysł autorów.

Niektóre teksty są poświęcone wybranym myślicielom – *Tischner: czy zło jest demoniczne?* Łukasza Kołoczka, *Subjectivity and evil. About the „Essai sur le mal” by Jean Nabert* Carli Canullo, *Zło, nicłość i Bóg. Filozoficzna lektura „Kirchliche Dogmatik” Karla Bartha* Miłosza Puczydłowskiego, *Beźświatowość w myśli Martina Heideggera i Hanny Arendt: dobra czy zła?* Anny Czepiel.

Ostatni tekst, *Nieuchronność nihilistycznej zdolności niszczenia. W kręgu etyki przemocy. Aktualia* Piotra Domerackiego to błyskotliwa panorama poglądów plejady filozofów XX i XXI wieku na temat przemocy, począwszy od *Rozważań o przemocy* Georges’a Sorela do *O granicach przemocy* Giorgia Agambena, z częstymi odwołaniami do *O przeznaczeniu człowieka* Mikołaja Bierdiajewa i *Zmierzchu przemocy* Stevena Pinkera.

W zorientowaniu się w tej różnorodnej materii pomagają indeksy i „Bibliografia wybrana” (s. 229–234) publikacji wydanych i wznowionych w latach 1950–2017 autorów polskich i obcych.

„Indeks rzeczowy” (s. 243–247) został zestawiony z pojęć wchodzących w zakres filozofii, teologii, psychologii, religioznawstwa, historii, politologii, wiktyologii wraz z przykładami egzemplifikacji zła, jak: gwałt, kłamstwo, krzywda, obóz koncentracyjny / obóz zagłady, przemoc, zbrodnia; Auschwitz i Kołyma, jako przykłady zorganizowanego zła. Część haseł jest rozbudowana przez podhasła np. „B ó g” – a nicłość, – a teodycea, – atrybuty, – w Auschwitz, – w chrześcijaństwie, – w judaizmie, – w monoteizmie, – w teologii katolickiej, – w teologii protestanckiej; także hasło „z ł o” otrzymało rozszerzenie o: – absolutne, – banalność/bezmyślność zła, – biernego świadka, – doznawane, – jako brak dobra, – jako tajemnica, – jako upadek, – natura zła, – podział na zło fizyczne, zło moralne, zło ontologiczne, – popularność zła, – radykalne, – strukturalne, – wyrządzone, – zło dziejowe a zło metafizyczne, – zły czyn [negowanie zła kryje się pod hasłem negacja], gdy pod hasłem „d o b r o” znalazły się tylko dwa podhasła: – dobro wieczne a dobro zmienne, – hierarchia dóbr. Obok zdecydowanej większości haseł wykazano wiele numerów stron, np. przy hasłach: byt, grzech, myślenie, negacja, prawda, sumienie, uspra-

wiedliwienie, wolność, życie. Są też hasła, które wystąpiły w tekście tylko jeden raz, np. bolszewizm, demiurg, efekt Lucyfera, mass media, meontologia, mesjanizm, pycha, rasizm, sadyzm, stalinizm, stoicyzm, światłość, *unde bonum*, zaniechanie działania, zdrada, zwątpienie. Nie jest łatwo ułożyć indeks rzeczowy przy tak bogatym merytorycznie tekście, określić przejrzyste zasady konsekwentnego typowania haseł do indeksu wobec kontekstu – oto „gwałt” na s. 12 występuje obok „przemocy”, która została uwzględniona w indeksie, gdy na s. 40 z zestawu: „morderstwo”, „gwałt”, „dręczenie dzieci” itd. tylko gwałt trafił do indeksu. Zbudowanie indeksu rzeczowego do tematu „zło” utrudnia nie tylko brak bezdyskusyjnej, uznanej definicji zła, ale też przenoszenie do refleksji o złu pojęć z innych dyscyplin bez korygowania specyfiki tych pojęć w odniesieniu właśnie do zła.

„Indeks osobowy” (s. 239–242) zawiera nazwiska: filozofów (najczęściej są przywoływani: Hannah Arendt, św. Augustyn, Heidegger, Kant, Leibniz, Lévinas, Nabert, Nietzsche, Pareyson, Platon, Ricoeur, Tischner), poetów (Dante, Hölderlin, Milton, Norwid, Rilke, Słowacki, Sofokles, Szekspir), pisarzy (Gombrowicz, Iwaszkiewicz, Kafka, Wat), postaci historycznych (Budda, Eichmann, Gandhi, Himmler, Hitler, Mani, Stalin, Vasco da Gama, Zimbardo), także imiona postaci biblijnych (Abel, Abraham, Hiob, Jezus, Kain, Mojżesz, Szatan) i literackich (Antyгона, Behemot, Faust, Kandyd, Woland) oraz nazwiska tłumaczy dzieł obcych cytowanych w tekstach w języku polskim. Wybrane tu dla przykładu z „Indeksu osobowego” nazwiska i imiona, symboliczne i nośne w różnopłaszczyznowe skojarzenia dotyczące zmagania człowieka z losem, wprowadzają czytelnika w specyficzną atmosferę, w której przyciało się zło nie do końca zbadane, niezdefiniowane, przedstawiane przez wyrazistą egzemplifikację, jak choćby:

Szwajcarski teolog [Barth] zwraca uwagę, że już sam biblijny opis stworzenia zawiera przekonanie, iż Boże stworzenie posiada nie tylko jasną, ale i ciemną stronę. Barth odwołuje się do metafory dnia i nocy zaczerpniętej z *Księgi Rodzaju*. Nie wolno jednak owej „strony cienia” (*Schattenseite*) utożsamiać z nicością. Taki akt Barth nazywa „pomówieniem stworzenia” (*eine Verleumdung der Schöpfung*). Jest to imputowanie mu niszczyielskich, nihilistycznych cech, których tak naprawdę nie posiada. W tezie Bartha odzywa się oczywiście stara strategia Augustyna i Leibniza, którzy oskarżali swoich krytyków o przerysowywanie i przecenianie roli zła w świecie, o niedostrzeganie harmonizującego z nim dobra. Barth posługuje się przykładem ukochanej przez niego muzyki Mozarta, w której odnajduje wirtuozowską harmonię pomiędzy jasną i ciemną stroną świata. Krytyczny czytelnik przywoła sobie zapewne przed oczy przerażające sceny z Auschwitz, gdzie w wolnych chwilach esesmani kazali przeznaczonym w niedalekiej przyszłości na straszną śmierć więźniom grać fragmenty *Czarodziejskiego fletu* wychwalanego w *Kirchliche Dogmatik*. Obrazy te rodzą z pewnością niepokojące pytania: czy Barth nie bagatelizuje ciemnej

strony stworzenia? (M. Puczyłowski, *Zło, nicność i Bóg. Filozoficzna lektura „Kirchliche Dogmatik” Karla Bartha*, s. 137)

Przytoczony fragment jest przykładem stylu, w jakim autorzy wypowiadają się na temat zła – oto postawienie problemu, wybór kontekstu, odwołanie się do innych filozofów, poparcie konkretnym przykładem postaci zła, też szokującym. Nie należy jednak zapominać o aspekcie zła, na który zwróciła uwagę Hannah Arendt po procesie Adolfa Eichmanna – to banalność zła.

Filozofia, po wielowiekowym zgłębianiu istoty zła, wspomagany przemysłami też nie-filozofów, mimo dostępu do rozległej wiedzy w porównaniu do tej w czasach św. Augustyna, nie jest nadal w stanie odpowiedzieć na jego pytanie: *Unde malum faciamus?* A może odpowiedzi nie ma?

Okładka książki, epatująca czarno-białą fotografią bezlistnych, w beładzie splecionych gałęzi na tle zachmurzonego nieba, nasuwa najpierw skojarzenie z symbolem zła zorganizowanego na skalę przemysłową, z obozem zagłady, otoczonym ogrodzeniem z kolczastego drutu. W tej książce Auschwitz i Kołyma są wskazane jako kolejna w historii, udoskonalona organizacyjnie forma przemocy i udręczenia, gdy rzecz tu w filozofii szeroko interpretującej zjawisko zła. Dla porównania – na okładce książki pokrewnej zakresowo, pt. *Człowiek między dobrem a złem. Studia z etyki współczesnej* Marka Drwięgi wyeksponowana jest waga trzymana w wyciągniętej ręce przez umiejętnie sformatowany, malarsko nieostry posąg grecki (Temida?) – symbol co prawda przeznaczony dla wyważania sprawiedliwości – można przyjąć, że poniekąd współgra z treścią publikacji. Oto okazuje się, że wybór trafionego symbolu zła na okładkę nie jest łatwy.

Książka *Filozofia wobec zła. Od spekulacji do transgresji*, z założenia wybiórcza, spełnia oczekiwania redaktorów, czyli zachęca do sięgania po kolejne zapowiedziane publikacje w cyklu o nieprzemijającym i nieprzewidywalnym fenomenie zła.